



UNIwersytet
Warszawski



Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych

Dr hab. Mariola Raclaw

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych

Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji

Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej dra Zbigniewa Głęba

**pt. „Deinstytucjonalizacja wybranych usług dla osób z niepełnosprawnościami w Polsce
– perspektywa socjologii wiedzy”**

napisanej pod kierunkiem dr hab. Grażyny Mikołajczyk-Lerman, prof. UŁ

Data i miejsce wykonania recenzji: 25.07.2023 r., Warszawa

Uwagi ogólne

Przedstawiona do recenzji praca doktorska Pana dra Zbigniewa Głęba pod tytułem „Deinstytucjonalizacja wybranych usług dla osób z niepełnosprawnościami w Polsce – perspektywa socjologii wiedzy” przygotowana została pod kierunkiem dr hab. Grażyny Mikołajczyk-Lerman, prof. UŁ w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej Uniwersytetu Łódzkiego.

Przedłożoną dysertację należy zaliczyć do prac wykraczających poza ramy jednej socjologii szczegółowej, łączy ze sobą socjologię wiedzy i socjologię niepełnosprawności. W świetle deklaracji Autora celem pracy jest analiza dyskursów o deinstytucjonalizacji w obszarze niepełnosprawności, powstałych ze względu na odmienną sytuację społeczno-bytową konkurujących komunikacyjnie stron, deklarujących przy tym chęć osiągnięcia podobnego rezultatu: dobrostanu i ochrony osób z niepełnosprawnością (s. 40-41). Dr

Zbigniew Głab wyklada to następująco: „Główną intencją jest (...) pokazanie dyskursu i jego głównych cech, wyjaśnienie podstaw działania stron, uchwycenie sposobów i przyczyn myślenia w określony sposób, a także pokazania w jaki sposób różne grupy pozycjonują siebie i innych” (s. 21).

Autor, by sprostać temu zadaniu, sięgnął po dorobek wspomnianej socjologii wiedzy, która – jak sam twierdzi „stanowi pewnego rodzaju >>hybrydę<< o trudno uchwytnym statusie” (s. 419) i aplikował ją w obszar socjologii niepełnosprawności. Ta ostatnia długo rozwijała się w Polsce jako subdziedzina studiów o zdrowiu i chorobie, a dopiero od niedawna instytucjonalizuje się jako oddzielna socjologia szczegółowa (np. dopiero w 2018 r. w Polskim Towarzystwie Socjologicznym powołano Sekcję Socjologii Niepełnosprawności).

W warstwie teoretycznej Doktorant przede wszystkim odnosi się do dorobku Karla Mannheima, którego - jak twierdzi Jerzy Szacki - miejsce w socjologii „nie jest łatwe” i który pomimo istotnego wkładu w rozwój socjologii „pozostał autorem do pewnego stopnia marginesowym”¹. Dra Zbigniewa Głaba nie zraził jednak nieuporządkowany, często eseistyczny sposób uprawiania socjologii przez Mannheima i odczytał ją z korzyścią dla zrozumienia tego fragmentu społecznej rzeczywistości, który odnosi się do niepełnosprawności.

Wybór pola empirycznych badań, tj. niepełnosprawności, wydaje się naturalny ze względu na dzielność naukową i społeczną Doktoranta. Autor dysertacji jest znanym badaczem niepełnosprawności, osadzonym w *Disability Studies* (pisząca recenzję zna i docenia Jego teksty naukowe). Jest też znanym działaczem, propagującym model prawno-człowieczy niepełnosprawności, aktywnie zabiegającym o zmiany społecznej rzeczywistości. Już w tym miejscu warto podkreślić, że dr Zbigniew Głab otwarcie informuje czytelnika o swoim „bytowym umiejscowieniu” (s. 111-116), które może rzutować na prowadzone przez niego analizy i interpretacje (s. 417, s. 432). Przeprowadzona skrupulatna autoanaliza „bycia w świecie”, przyjętego przez Autora zespołu myśli i języka, otwarcie komunikowana w

¹ J. Szacki, *Karl Mannheim*, Encyklopedia socjologii, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s. 166-167.

recenzowanej rozprawie, jest wyrazem uczciwości i rzetelności badawczej. Dowodzi dojrzałości naukowej Doktoranta, dbającego o jakość badania opartą o wiarygodność naukową i standardy etyczne, co bardzo doceniam.

Tytuł i kompozycja pracy

Tytuł rozprawy jest adekwatny do treści, tzn. odnosi się do głównych analizowanych w niej zagadnień, ale wydaje się nazbyt szeroki. Brakuje dookreślenia, np. wskazania perspektywy dyskursu, ujęcia w nim ideologii i utopii.

Natomiast kompozycja pracy nie budzi zastrzeżeń. Czytelnik jest poinformowany we Wstępie o zawartości dysertacji a następnie podąża za Autorem od ogólnej idei, wyłożonych założeń teoretycznych do teoretycznej i empirycznej ich weryfikacji. Sformułowane zostały cele procesu badawczego, dokonana została kwerenda literatury przedmiotu (wykorzystano publikacje polsko- oraz anglojęzyczne) i konsekwentnie stosowana była obrana metoda badawcza. Taki styl narracji ma swoje zalety (czytelnik włączony jest w proces eksploracji naukowej i badawczej), ale też skutkuje obfitością materiału i jego powtórzeniami (czego świadomość ma sam Autor – s. 19 w pracy).

Ocena zawartości merytorycznej pracy

Rozprawa składa się ze Wstępu, siedmiu rozdziałów oraz Zakończenia. Dołączone zostały również Aneksy: pierwszy jest zestawem teksów wykorzystywanych w analizie empirycznej a drugi stanowi wykaz tabel i schematów. Łącznie z bibliografią rozprawa liczy 465 stron.

Rozdział I stanowi część wprowadzającą w przedmiotowe zagadnienia, m.in. prezentuje nurt badań określanych jako *Disability Studies* czy deinstytucjonalizację jako ideę (mającą określone podłoże aksjologiczne) i praktykę (kwestie prawno-organizacyjne).



Nastąpił tu wybór wskaźnikowych narzędzi deinstytucjonalizacji w obszarze niepełnosprawności: mieszkalnictwo wspomagane/chronione i asystencja osobista. Ujawniono przedmiot pracy, hipotezę badawczą, cele szczegółowe pracy i pytania badawcze.

W tym miejscu chciałabym wyrazić moje wątpliwości dotyczące treści podrozdziału 1.4. pt. „Hipoteza badawcza”. Wywód w nim zawarty zapowiadany jest przez Autora jako „wstępny i ogólny - umożliwiający wprowadzenie w omawianą tematykę” (s. 17). Jednak w tej postaci, w której zaprezentowano go obecnie, nie jest on klarowny. Wydaje się, że Autor miesza w tym fragmencie założenia (podstawowe twierdzenia oparte na teorii) z tezą (wnioskami dotyczącymi relacji pojęć) oraz z hipotezą, rozumianą jako szczegółowe i sprawdzalne oczekiwanie wobec rzeczywistości, które wynika z tezy. Wyłożona na stronie 41. hipoteza jest przyjmuje postać tezy. Gdyby dr Głąb chciał opublikować pracę (do czego zachęcam), należy to uporządkować i doprecyzować.

Drugi rozdział, jak zaznacza sam Autor, stanowi „wykładnię koncepcji socjologii wiedzy ujmowanej jako perspektywa” (s. 17). Zarówno omówiono w nim Mannheimowskie pojęcia wiedzy społecznej, ideologii, utopii, jak i fenomenologiczną odmianę socjologii wiedzy, w tym koncepcję Reinera Kellera w odniesieniu do teorii Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna. Autor rozprawy, zapewne świadom kontrowersji i polemik związanych z zastosowaną perspektywą teoretyczną, wskazuje również punkty problematyczne i polemiki odnoszące się do socjologii wiedzy, a w szczególności do koncepcji Mannheim (podrozdział 2.4). Dowodzi to wiedzy i erudycji Autora, ale liczyłabym raczej na syntetyczne wskazanie i omówienie tych wątpliwości teoretyczno-metodologicznych (oraz ich ewentualnych rozstrzygnięć), które wprost odnoszą się do prowadzonej w pracy analizy. Taką kwestią jest niewątpliwie podnoszony paradoks antropologiczny i problem umiejscowienia bytowego badacza, co Autor zaznacza. Nie jestem jednak przekonana czy ze względu na prowadzoną analizę należało się wkląć w kwestie relacji epistemologii i socjologii wiedzy.

Dodam również, że tytuł rozdziału 2.2. „Fenomenologiczna odmiana socjologii wiedzy” wydaje się zbyt szeroki w stosunku do prezentowanych treści. Wymaga

doprecyzowania. Dr Głąb omawia w nim założenia Bergera i Luckmanna dotyczące socjologii wiedzy i odnosi je do koncepcji Mannheima. Sam Autor zresztą ma świadomość, że fenomenologiczna odmiana socjologii wiedzy nie ogranicza się tylko do dorobku Bergera i Luckmanna, czemu daje wyraz na stronie 74., ale nie zapowiada tego tytuł wspomnianego podrozdziału.

Rozdział III rekonstruuje metodę Mannheima i przedstawia wskazówki metodologiczne SKAD oraz założenia prowadzonej w kolejnych części analizy empirycznej. Rozdział IV rozpoczyna analizę nazwaną przez Autora teoretyczną. W tym rozdziale niedosyt pozostawia część 4.2. pt. „Kontekst socjohistoryczny deinstytucjonalizacji niepełnosprawności”. Jest to bardzo skrócony opis „szlaku” deinstytucjonalizacji w obszarze niepełnosprawności, w którym prezentacja wydarzeń w USA przysłania odmienność ścieżek w Europie. Już sama idea niezależnego życia miała inną recepcję w Stanach Zjednoczonych i w krajach europejskich, chociażby ze względu na zinstytucjonalizowane i odmienne praktyki *welfare states* oraz kulturowe uwarunkowania kształtowania polityk publicznych. W grupie krajów europejskich też obserwujemy zróżnicowanie, wynikające m.in. z wdrożonych modeli państw opiekuńczych (inaczej rzecz ma się w przytaczanych krajach nordyckich, inaczej w krajach Europy kontynentalnej i w państwach Europy Środkowo-Wschodniej). To pominięcie kontekstu zastanych i zmieniających się wzorów praktyk wsparcia, wynikających z kultur *welfare states*, wydaje się dużym uproszczeniem. Podobnie przemilczano znaczenie ideowego (w postaci wytycznych i zaleceń) oraz praktycznego (w postaci narzędzi i ukierunkowywania środków finansowania) wpływu struktur unijnych na kraje Wspólnoty. W mojej opinii czynniki tego oddziaływania są pozornie unifikacyjne w założeniu a prowadzą w rezultacie do „glokalizacji” deinstytucjonalizacji. Wynika ona nie tylko z odmiennych społeczno-bytowych uwarunkowań aktorów zbiorowych, ale też z przyjęcia zróżnicowanych odgórnie oczekiwań i bodźców kierowanych do różnych krajów członkowskich UE.

Może wspomniane tu uproszczenie w opisie Autora jest pokłosiem zastosowanej perspektywy teoretycznej i metody, czyli Mannheimowskiej socjologii wiedzy, której – jak twierdzi Mary Douglas – „nie interesują różnice między społeczeństwami”, co powoduje, że

na jej gruncie „nie może powstać żadna ścisła metodologia porównawcza”.² Z chęcią wysłucham odpowiedzi Doktoranta o możliwości prowadzenia badań porównawczych z zastosowaniem metod socjologii wiedzy.

Zwracam również uwagę na fragment oznaczony jako 4.2.2. („Kontekst polski”), który jest również skrótowy i nieuporządkowany. Po krótkiej analizie historii i stanu zakładowych praktyk opieki i pomocy osobom z niepełnosprawnościami, Autor przechodzi do opisu działań strony reformatorskiej. Mam wątpliwość jaka była intencja Doktoranta - chciał pokazać instytucjonalizację form zakładowych i usług w miejscu zamieszkania czy genezę kształtowania się środowisk niepełnosprawnościowych, głównie reformatorskich? Zamierzenie nie jest klarowne, a sama analiza nie jest pogłębiona w żadnym z wymienionych aspektów.

Natomiast w odniesieniu do wyłożonych w części 4.4. założeń teoretycznych dotyczących struktur aspektowych mam dwie wątpliwości:

- pierwsza odnosi się do modeli myślowych niepełnosprawności i umieszczenia po stronie reformatorskiej dwóch ich typów: społecznego i prawno-człowieczego; nie kwestionuję ich wyboru, ale istotne jest jego uzasadnienie. Autor określa drugi model jako rozwinięcie pierwszego (s. 197), ale też po analizie empirycznej stwierdza, że „Dominującym modelem myślowym strony reformatorskiej jest prawno-człowieczy oparty na modelu społecznym” (s. 286). Stąd moje pytanie: jeżeli w analizie teoretycznej wybrano dwa modele, to czy miały już wtedy status konkurujących względem siebie w grupie reformatorów i dlatego włączono oba do analizy a nie jeden z nich? Czy model społeczny jako pierwszy historycznie nabiera znaczenia „konserwatyzyzującego” (ideologia) a model prawno-człowieczy „awangardowego” (utopia)? Jak to (potencjalnie) wpływa na podziały i dyskursy wewnątrz „obozu” reformatorów?

- druga wątpliwość wiąże się z wyborem pojęć (a co za tym idzie również przeciwpojęć), które rozumiane są przez strony w odmienny sposób. Wybrano do analizy m.in.

² M. Douglas, *Jak myślą instytucje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 4.

samodzielność (przeciwpojęcie: niesamodzielność). Zastanawiam się, dlaczego Autor nie dokonał analizy niezależności jako pojęcia (i przeciwpojęcia: zależność), które jest językowym „symbolem” myślenia w kategoriach prawno-człowieczych (i zgodnych z KPON). Jest to pytanie zasadne w obliczu dokonanego wyboru dwóch modeli niepełnosprawności dla strony reformatorskiej (o czym wspomniałam wyżej). W tej perspektywie sztandarowe dla prawno-człowieczego zespołu myśli pojęcie analizowane jest w tle, przy okazji samodzielności.

W rozdziale V następuje analiza empiryczna celowo dobranego i zgromadzonego korpusu tekstów. Sposób prezentacji materiału empirycznego (tekstów) w tej części jest dobry, czytelny i precyzyjnie metodologicznie dopracowany. Kategorie analizy są jasne w świetle prowadzonych wywodów w części teoretycznej i są adekwatne do stawianych pytań badawczych (s. 43-44).

Wyniki badań są dobrze opisane a poznawczo inspirujące. Moje sugestie dotyczą interpretacji materiału i nie stanowią krytyki, ale są zaproszeniem do dyskusji. Zwracam uwagę na pojęcie opieki, które jest stosowane zarówno przez konserwatystów (co uważa Autor za naturalne w ich wypadku), jak i reformatorów. Utopistom trudno wyeliminować opiekę z języka wypowiedzi i zespołu myśli, co ukazują wyniki analizy empirycznej Doktoranta. Być może utrwalenie opieki w języku obu stron wynika z charakteru samego pojęcia, które jak wskazuje się w literaturze ma bardziej charakter empiryczny niż teoretyczny. Poza tym, jeżeli uznamy za Mannheimem, że istotnym pytaniem jest: jak w toku doświadczenia tworzona jest wiedza i znaczenia, to może wagę nabierają te doświadczenia reformatorów, które łączą się z ideologiami innych grup społecznych, w tym feminizmem. Wśród osób należących do reformatorów mogą być uczestniczki i uczestnicy zorientowani feministycznie, dla których dowartościowanie opieki ma znaczenie symboliczne jako uznanie społeczne niewynagradzanej pracy domowej. Ewentualna kolizja lub konieczność uzgodnień wywołana jednoczesnym przyjęciem znaczenia „konserwatywnej” opieki jako wyrazu protekcyjnalizmu/opresji w obszarze niepełnosprawności i jej feministycznym rozumieniem

w wersji „emancypacyjnej” jako wartościowej społecznie, „reprodukującej świat”³, nieodpłatnej pracy opiekuńczej jest potencjalnym przedmiotem dalszych badań, np. wśród feministycznie zorientowanych badaczek niepełnosprawności, funkcjonujących w polskim środowisku naukowym. Interesująca byłaby opinia Doktoranta czy rozbieżność znaczeń zakorzenionych i rozproszonych w różnych rolach społecznych (w tym wypadku na styku ról reprezentant_ka reformatorów i feministy_ki) może doprowadzić do uzgodnienia sprzecznych znaczeń na poziomie i jednostki i grupy (zaznaczę, że Doktorant na str. 417 wzmiankuje kwestie intersekcyjności jako przedmiotu badań, ale tylko w formie postulatywnej).

Postawione wyżej zagadnienia łączą się z rozdziałem VI pt. „Dyskusja i wnioski”, który stanowi podsumowanie całości analiz. Jest on niezwykle cenny ze względu na syntetyczne omówienie uzyskanych wyników badań. Istotne są również zgłaszane w tym rozdziale postulaty dalszych dociekań, często o charakterze całych programów badawczych, gdyż Autor dysertacji ma świadomość możliwości zastosowania socjologii wiedzy jako metody do eksploracji innych obszarów życia społecznego. Przyjęcie założenia, że proces nabywania i konstruowania wiedzy odbywa się przez doświadczenie i działanie ukierunkowuje badania na sposób i tryb tworzenia faktów społecznych w praktyce dnia codziennego. Wśród wielu interesujących pomysłów badawczych i interpretacyjnych (np. niedomknięcie jako immanentna cecha deinstytucjonalizacji w procesualnym ujęciu), dr Zbigniew Gołąb wskazuje możliwość formowania ruchu społecznego osób z niepełnosprawnościami lub niepełnosprawnościowego w Polsce. Przypuszcza, że będzie miał charakter właściwy tzw. nowym ruchom społecznym. Wydaje mi się, że o ile intuicja o jego powstaniu w przyszłości jest trafna, o tyle będzie to ruch z kategorii nie nowych, ale tzw. „nowych nowych” ruchów społecznych. Wskazuje na to upowszechnienie i dominacja modelu prawno-człowieczego niepełnosprawności w grupie reformatorskiej (co Doktorant sam dowodzi). Uznany francuski badacz Alain Touraine wskazał różnice pomiędzy nowymi ruchami społecznymi (ochrona praw kulturowych prowadzona przez grupy kulturowe: kobiety, mniejszości seksualne, mniejszości narodowe i etniczne czy osoby z

³ Termin użyty przez J. C. Tronto, *Moral Boundaries. A Political Argument for an Ethic of Care*, Routledge, New York-London 1994.

niepełnosprawnościami) a tzw. „nowymi nowymi”, które w bardziej otwarty sposób niż poprzednie wzywają do powszechnej obrony praw człowieka a „Idea podmiotu staje się zatem w coraz wyraźniejszy sposób fundamentem nowych walk (...) nie jest sposobem na ucieczkę od problemów społecznych i walk politycznych; przeciwnie, przywraca im życie po długim okresie zamętu, w którym słabnące walki społeczne były coraz bardziej poporządkowane strategiom partii politycznych”.⁴

Podsumowując, chciałabym podkreślić, że dr Zbigniew Głąb stworzył pracę oryginalną, dobrze osadzoną teoretycznie i wnoszącą wkład w rozwój zarówno socjologii wiedzy, jak i socjologii niepełnosprawności. W sposób twórczy eksplorował zagadnienia i kwestie, które obecnie podejmuje wielu badaczy, tj.: deinstytucjonalizacja, modele niepełnosprawności (medyczny, społeczny, prawno-człowieczy), polityki publiczne wobec niepełnosprawności i ich narzędzia (usługi w miejscu zamieszkania, placówki), podmioty tworzące i wykonujące polityki publiczne. Coraz liczniejsze badania i ekspertyzy dotyczące wyżej wymienionych kwestii są prawdopodobnie „znakiem czasów”, gdyż jak twierdzi Robert K. Merton w krytycznym esej o Mannheimie: „(...) wspólne cele i procesy społeczne prowadzą do uświadomienia sobie istnienia problemów, które w innym razie pozostałyby na uboczu albo niewidoczne”.⁵ W tej wielości tworzonych informacji o i w obszarach niepełnosprawności i polityki publicznej dotyczącej osób z niepełnosprawnościami praca Doktoranta wyróżnia się właśnie ze względu na zastosowaną perspektywę i metodę, czyli socjologię wiedzy. Wnosi nowe rozumienie merytoryki sporu trwającego w przestrzeni politycznej i publicznej, pozwala zrozumieć mechanizmy upolityczniania problemu niepełnosprawności, w sytuacji, gdy strony konkurujące ze sobą używają tych samych pojęć, ale mówią obok siebie, deklarując dobro osób z niepełnosprawnościami.

⁴ A. Touraine, *Myśleć inaczej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2011, s. 206

⁵ R. K. Merton, *Karl Mannheim i socjologia wiedzy*, w: tenże, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 528.

Warto też podkreślić, że dr Zbigniew Głąb opracował i wprowadził w swojej dysertacji nowe terminy, np. środowisko niepełnosprawnościowe, ruchy niepełnosprawnościowe, które niewątpliwie wejdą do obiegu naukowego i będą wykorzystywane w badaniach społecznych.

Ocena formalnej strony pracy

Praca napisana jest poprawnie pod względem językowym. Redakcja dysertacji jest dobra, zdarzają się nieliczne – co nie dziwi przy tak obszernej pracy – błędy literowe, stylistyczne i interpunkcyjne. W szczególności chciałabym zwrócić uwagę Autora na zapis przymiotnika Mannheimowski/mannheimowski. Jako przymiotnik dzierżawczy powinien być zapisany wielką literą, w ujęciu jakościowym małą. Nie zawsze zachowano te zasady pisowni.

Ponadto podkreślam uporządkowanie spisu wykorzystywanej literatury, poprawność przypisów oraz dobre sporządzenie Aneksów (zaznaczę jednak, że w wykazie w Aneksie nr 1 brakuje cytowanego na stronie 223. tekstu autorstwa Grabowskiej, Wójcika z dn. 17.08.2021 r.).

Konkluzja

Podsumowując, rozprawę doktorską dr. Zbigniewa Głąba uważam za interesującą i ważną dla rozwoju socjologii. Jest to rzetelnie przygotowana merytorycznie praca. Docenić należy logikę wyводу, erudycję oraz świadomość metodologiczną Kandydata ubiegającego się o stopień doktora. Przedstawiona rozprawa dowodzi zdolności dra Zbigniewa Głąba do wyboru przedmiotu badań, uzasadnia jego znaczenie dla socjologii wiedzy oraz socjologii niepełnosprawności, wskazuje na dobrą znajomość klasycznej i współczesnej literatury przedmiotu. Dostrzeżone i przedstawione przeze mnie usterki i sformułowane wątpliwości nie zmieniają mojej wysokiej oceny pracy. Stwierdzam, że spełnia ona wymogi stawiane

NR 10

rozprawom doktorskim, które określono w art. 179 ust. 7 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1669) oraz art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2022 r. poz. 574), tj. praca stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a także wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną doktoranta w dyscyplinie nauk socjologicznych oraz dowodzi umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Zatem **recenzowana przez mnie rozprawa może stać się podstawą do wszczęcia dalszych procedur prowadzących do nadania Panu Zbigniewowi Głąbowi stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki socjologiczne.** Wniosuję o dopuszczenie Doktoranta do obrony.

Monika Radwan